

## PALMA (P)ODBIJE?

### czyli CZY PALMA ODBIJE – CZY PALMA PODBIJE

Niedzielą Palmową Męki Pańskiej rozpoczynamy/rozpoczęliśmy obchody Wielkiego Tygodnia – najważniejszych dni dla wierzących. W tym roku cały Wielki Tydzień, choć wciąż Wielki, będzie wyglądał zgoła inaczej, żeby nie powiedzieć mizernie. Trochę nam zniknie jego wielkość, albo będzie – czy tego chcemy, czy nie – przez nas przeżywana inaczej niż dotąd. Nikogo nie trzeba już informować za sprawą jakiego wirusa z koroną na przedzie tak się dzieje.

Na szczęście można te dni przeżyć – i to całkiem dobrze – we własnym domu. Może być to bardzo interesujące, choć nie mniej wymagające. Wiele jest zachęt co robić, czego nie robić, oprócz (albo nawet zamiast) uczestnictwa w transmisjach w radiu, telewizji czy internecie (wszystkie informacje do znalezienia na stronie parafii). Choć treść zachęt nie zastąpi normalnego uczestnictwa w celebracjach Triduum Paschalnego, to może zwiększyć naszą wrażliwość na te dni i wydobyć to, co poprzednimi laty mogło nam umknąć. Wszak mogło być tak, że te świąteczne dni mogły być do siebie bardzo podobne: do południa, czy nawet wieczora robota (zawodowa / zakupy / porządki / gotowanie – krzątania), a wieczorem liturgia w kościele. Ważna, piękna, wzniosła, wyjątkowa (bo raz w roku), nawet nie przeszkadza wtedy, że dłużej. I tak mija Wielki Czwartek, Piątek, Sobota... Oczywiście z wyjątkiem niedzieli, bo tam tłumnie wszyscy w kościele **rano**, nie wieczorem, no i już bez roboty. Ot i całe święta. A jakby czegoś brakowało... (w ogóle nie chodzi mi, żeby kontestować te wszystkie domowe czynności, bo ważne i potrzebne)

Chcąc-nie chcąc szansę na odkrycie tego, czego mogło (podkreślam mogło, nie koniecznie tak było) zabraknąć dostaliśmy w tym roku (od razu dostaliśmy... Wielu powie, że spadła na nas jak grom z jasnego nieba... A ja powiem, że dostaliśmy! (i zdania nie zmienię)). Zachęty, które słyszymy, czy czytamy ze strony biskupów, są próbą wydobywania treści i znaczenia tych dni i wpisania ich w rzeczywistość domową (bo taka nam została wskazana – pamiętaj: ZOSTAŃ W DOMU!).

Na dzień niedzieli palmowej zachęta mówi – **zrób palmę w domu**. (eh, ci biskupi... Wielu ludziom za chwile z tego siedzenia w domu palma odbije, a ci jeszcze każą robić) Taką swoją, prostą, własnoręczną, Pewnie trudno o kwitnące gałązki (bo spaceru ukrócone, ale może komuś się uda bez mandatu), ale w domu z dziećmi jakaś bibuła i inne materiały na pewno się znajdują. Po co robić palmę? Po pierwsze dla zabicia czasu (a jakże, trochę pracy to wymaga, a zatem i czasu. (można też łagodniej – dla wypełnienia czasu, czy kreatywnego zagospodarowania)). Po drugie, by przygotować Jezusowi coś swojego (w Ewangelii swoje własne płaszcze ślali przed wjeżdżającym do Jerozolimy Jezusem), a nie kupić w biegu w markecie, czy przed kościołem (choć te sprzed kościoła kuszą, bo pod ręką i po drodze (bywały i oby bywały), często własnoręcznie wykonane a i na dobre cele zbierają). Po trzecie w tym właśnie czasie sobie można przypomnieć, a rodzice dzieciom przekazać, co to za tradycja i nauczyć dzieci tym samym ją kultywować.

I co się okaże?

Takie niby nic, a może uspokoi tę odbijającą siedzeniem w domu palmę; może się okazać naprawdę dobrym wspólnym rodzinnie spędzeniem czasu – i pod kątem zajęć plastyczno-manualnych, ale także pod kątem katechetycznym (nie chodzi o zdalną religię, ale o to, że pierwszymi katechetami dzieci mają być rodzice); może podbije, czyli wzmocni przeżycie początku wielkiego tygodnia, bo sobie człowiek uświadomi, że się zaczyna i nakreśli właściwą perspektywę na te dni.

Małymi krokami można dojść naprawdę daleko. A małe rzeczy mogą naprawdę zbudować wielkie przeżycia i wielkie historie (zdaje się, że Pani S. Grzeszczak śpiewała coś o małych rzeczach i o tym, że w nich jest zapisany wzór na szczęście).

Warto robić małe rzeczy.

Warto zrobić palmę.

Warto posłuchać zachęt i wskazówek i obok transmisji z liturgii Wielkiego Tygodnia uczynić te dni Wielkimi we własnym domu.

***Hosanna Synowi Dawida!***

***Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie!***

***Hosanna na wysokościach! [Mt 21, 9]***